DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 35. **Niedziela 13 lutego.** **1859.**

Poznań, 12 lutego. Zajmującą jest rzeczą uwa-
, w jakim duchu i z jakiego stanowiska czaso-
ma niemieckie zapatrują się od niejakiego czasu
kraje słowiańskie i na wypadki w nich się poja-
jące. Rzecby można, że jakaś mimowolna obawa,
ś niepokój pisma te przejmuje, ile razy myśl
rócą na Słowiańszczyznę, ile razy o stosunkach
itycznych krajów owych mówić im przychodzi.
wniéj wycieczki podobne rzadko kiedy się poja-
ły w niemieckiém dziennikarstwie; jeśli się zaś
rzały, tyczyły się najczęściéj krajów słowiańskich
rządami niemieckiemi zostających, a były wyni-
m raczéj miejscowéj jakiéj i chwilowéj urazy, ani-
ciągłym antagonizmem. Dzisiaj rzeczy się zmie-
. Nietylko bowiem temu i owemu z pomniejszych
jów słowiańskich, nieulegających panowaniu nie-
ckiemu, dostanie się wotum nieprzychylności, ale
wet takie państwo, jakiém jest Rosya, — owa Ro-
, o któréj źle mówić przed niedawnym bardzo je-
cze czasem byłoby w Niemczech jeśli nie występ-
m, to przynajmniéj czynem arcy-niepolitycznym,
a Rosya nawet często bardzo podlega niepo-
ebnym recenzyom ze strony prasy niemieckiéj, oso-
wie austryackiéj. I tak albo przychodzi obawiać
prasie wspomnionéj niebespiecznych skut-
w zbyt podobno nagłych reform, jakie Rosya
iebie zaprowadza, a mianowicie ze względu na
ormę stosunków włościańskich i wolność znaczną
yjawianiu zdań osobistych; albo téż podejrzywać
ą o wyrachowane szerzenie tak zwanego panslа-
mu, albo téż inne ważniejsze jeszcze i donośniej-
w całém braniu się Rosyi upatrywać cele. Dzi-
a to rzecz, iż w czasach, kiedy oczy Niemiec zwró-
e z ciekawym niepokojem na zachód Europy, tak
ęsto i ku przeciwnéj stronie bywają wytężane, po-
no że tak w téj jak w tamtéj stronie wcale różno-
ne, a w żadnéj ze sobą niezostające styczności
bywają się wypadki. Cóż więc owego niepokoju
względu na Słowiańszczyznę może być przyczyną?
yżby Niemcy miały upatrywać w polepszaniu sto-
ków narodowych w Słowiańszczyznie, w owém na-
kład trzeźwém a rozsądném braniu się Serbii,
e jeśli już nie mądrości, to przynajmniéj dowo-
wiele taktu politycznego, czyżby miały w ulepsze-
ch i reformach dopatrywać niebespieczeństwa dla
ropy? Niktby tego pewno nie chciał mniemać,
przecież tak jest istotnie. Każdy nieomal ener-
iejszy czyn lub wypadek w Słowiańszczyznie
je się grozić niebespieczeństwem wedle mniema-
dzienników niemieckich. Ileż to już razy dopa-
rywano w energicznem się wzięciu Serbów w cza-
obecnym wybuchów rewolucyjnych, ileż razy gło-
dzienniki niemieckie przed niedawnym dopiero
asem o spiskach w Warszawie, w Poznaniu, Kra-
owie, Lwowie, które miały zagrażać rewolucyą. Mo-
aby ciekawe w téj materyi poczynić zestawienia;
zakże reasumpcya takowa zbytby może była ob-
rną. Ograniczymy się na przytoczeniu dwóch tylko
imków z dwóch różnych dzienników niemieckich.
erwszy tyczy się teraźniejszych stosunków w Ser-
, a wyjęty jest z dziennika Ostdeutsche Post;
ugi mówi o Rosyi, wyjęty zaś z Gazety Augs-
urskiéj.

W pierwszym mówią jak następuje:

„Jeszcze przed przybyciem hospodara Miłosza jak
ego syna hospodyna Michała ustanowiono w Bel-
radzie, iż tytuł książęcy odjęty im zostaje. Jeden
członków skupczyny chłopskiego stanu (koresp.
st. Post widać nie wie, że w Serbii nie ma ani
łopów, ani panów!), który już był dawniéj orzekł,
e państwo w ogóle może się bardzo dobrze ostać
ez płatnych urzędników, uczynił wniosek na posie-
eniu skupczyny, aby naczelnik kraju przez lud
rany winien był złożyć tytuł księcia, a przyjąć
tomiast miano patryarchalne hospodara. Jak
owéj okoliczności uważać można, czyni demokra-
czny pra słowianizm (Urslavismus) znaczniejsze w Ser
postępy, jakby sobie tego Rosya życzyć mo-
a, a ów raz, zadany autokratycznemu Moskwici-
owi (Moskowiten) przez naczelnika (Jankowicza,
eputowanego z Belgradu,) demokratyczno-narodowéj
artyi w Serbii, jest nader dolegliwym i po całéj się
ozniesie Rosyi.“

Daléj tak jeszcze mówi ów korespondent:

„Niektóre wnioski i uchwały skupczyny są wprost rewolucyjnéj natury, a komisarz Porty Kabuli Effendi niezadługo pewno będzie się widział spowodowanym założyć przeciw niejednéj uchwale protestacyą, jak np. iż zamieszkali w Serbii Turcy kraj opuścić mają itp. Wniosek olbrzymiego rozmiaru (kolossaler Dimension) został wprawdzie odroczony, zasługuje on wszakże na wzmiankę. Opiewa bowiem, że Porta przystałaby na przyłączenie Serbii tureckiéj do księstwa serbskiego w zamian za świetne korzyści materyalne.“

Objaśniwszy, iż tu Serbom głównie chodzi o miasto Nowy-Bazar jako stolicę, w któréj serbscy królowie (!) przez 300 lat rezydowali, temi kończy korespondent słowy:

„Pozyskanie miejsca tego pokrzyżowałoby plany Rosyan; bo stamtąd prowadzi droga przez Bołgaryą wprost do Carogrodu, a Moskwicini (Moskowiten) nie pozwolą na to, iżby Serbowie ich ubiegli, bo skupczyna, którąby odbywała posiedzenia w Stambule, pokrzyżowałaby koniecznie wszelkie rosyjsko-panslawistyczne życzenia.“

Tyle z dziennika Ostdeutsche Post.

Wyjątek z Gazety augsburskiéj jest następnéj treści, a nosi tytuł: Rosya się zbroi:

„Gdy przed dwoma tygodniami korespondent nasz pisał z Turynu o ściąganiu rosyjskiego wojska nad granicą galicyjską, uważaliśmy doniesienie owo li tylko jako wieść giełdową. Wprawdzie ton dzienników petersburskich stawał się w czasie tym coraz bardziéj szorstkim i obrażającym względem Austryi, wprawdzie to, co zaszło w Mołdawii, Wołoszczyznie i Serbii, wypadło daleko więcéj po myśli Rosyi, aniżeli Francyi; gdy tymczasem usiłowania, aby się nad morzem Śródziemném usadowić, szły swoją drogą. Tymczasem i doniesienia z Polski jako téż od granic polskich coraz były dwuznaczniejszemi. Naraz pojawia się potwierdzenie owéj wieści, że Rosya ściąga wojska nad granicę Węgier i Galicyi, i że się w ogóle zbroi. Ten wypadek, jak niemniéj i wybór Kuzy w Bukareszcie, któryto wybór pytanie owo wątpliwe w Księstwach Naddunajskich na korzyść unii rozstrzygł; wreszcie broszura la Guerronière'a, która traktaty przysądza dla umarłych, dla żywych zaś prawo nowego układu rzeczy zastrzega; wszystko to wyjaśnia dostatecznie przestrach wszystkich giełd na stałym lądzie. Rosya podjęła znowu oczywiście owe daleko sięgające plany względem morza Śródziemnego, które powzięła była pod koniec przeszłego, a na początku niniejszego stulecia, a ponieważ nie powiodło jéj się chwilowo na Czarném morzu, usiłuje zamysły swoje na innéj drodze doprowadzić do skutku. Czyż więc Prusy, kończy Gazeta augsburska nie ockną się ze swego spoczynku, gdy Rosya zdaje się występować na plac boju? Zobaczymy!“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić francuskiemu sekretarzowi legacyjnemu hr. La Rochelambertowi w Bernie order orła czerwonego 4téj klasy, a malarzowi przedmiotów dziejowych prof. Juliuszowi Schraderowi w Berlinie pozwolenie do noszenia nadanego mu przez króla bawarskiego krzyża rycerskiego pierwszéj klasy orderu ś. Michała za zasługę.

Berlin, 11 lutego. Dzisiejszy Staats-Anzeiger ogłasza obwieszczenie głównego urzędu pocztowego z dnia 3 b. m. w przedmiocie opłaty od listów przesyłanych przez Austryą do Jerozolimy. Podług obwieszczenia tego wynosi opłata od listu ważącego mniéj już łut, przesłanego z obrębu poczt pruskich, 9 srgroszy.

— O piśmie: Cesarz Napoleon i Włochy, które powszechną w Europie zwróciło na siebie uwagę, zamieszczają dzienniki tutejsze, każdy w sposób sobie właściwy, najróżnorodniejsze komentarze. Ciekawy jest sąd, jaki o niém wydała feodalna Gaz. Nowopruska. Pismo to, tak się wyraża przytoczony dziennik, uważać można za manifest rewolucyjny, rzucony przeciw Europie opierającéj się na zasadach prawnych; za manifest nie dzikiéj rewolucyi, lecz za manifest rewolucyi swornéj i karnéj; za manifest narodowości przeciw prawu historycznemu, za polityczną mowę pogrzebową, powiedzianą nad grobem Napoleona I, w któréj synowiec uważa jako święty spadek dalsze prowadzenie jego dzieła.

⚔ **Berlin**, 11 lutego. Wracam dziś jeszcze do rozpraw nad kwestyą sejmową na środowém posiedzeniu izby poselskiéj, a to ze względu na interes jaki ta sprawa dla wielu właścicieli nieruchomości na Chwaliszewie, Śródce, Zawadach, przedstawia. Właściciele nieruchomości wsi Krakowa, pod Magdeburgiem, rejonem twierdzy magdeburskiéj objęci, zanieśli do izby poselskiéj petycyą, w któréj proszą o zupełne wynagrodzenie za budynki, któreby w przypadku wojny rozrzucone być miały, jak niemniéj o zniesienie ograniczeń jakie regulamin rejonowy na właścicieli nieruchomości rejonem objętych wkłada. Komisya sejmowa wniosła o przekazanie téj petycyi rządowi, celem uwzględnienia takowéj przy rychłéj rewizyi regulaminu rejonowego. Cała rzecz ta przyszła, jak się mówiło, we środę pod rozprawy izby i długą a żywą wywołała dyskusyą. Lubo petenci o wiele mniéj korzystne mają stanowisko od corocznych poznańskich petycyonaryuszów rejonowych, bo tych ostatnich krzywda dla tego bardziéj krzycząca że ich nieruchomości nie leżą nawet w rejonie zewnętrznym przez regulamin rejonowy przewidzianym, ale w wewnętrznym, dla Poznania nowoutworzonym, o którym powołany regulamin nic nie wie, pomimo to jednak, powtarzam, sprawa ich dosyć pomyślny wzięła obrot. Ministrowie obstawali za przejściem do porządku dziennego, ale już nie z taką bezwzględnością jak ich poprzednicy w sesyach ubiegłych. Minister wojny powiedział nawet, że gdyby petenci skarżyli się tylko co do pojedyńczych swoich uciążliwości, chętnieby starał się ich zaspokoić, ponieważ jednak powstają na całą ustawę, finansowe i polityczne względy z oka spuszczając, musi więc oświadczyć się za przejściem do porządku dziennego. Minister finansów daléj się jeszcze posunął w koncesyach swoich, pod koniec rozpraw. Widząc, że rząd porażony w téj sprawie na wszystkich punktach, że ciężka artylerya ministra sprawiedliwości najmniejszego nie wywarła skutku, że wojska posiłkujące całkiem na wiatr strzelały, starał się złagodzić i osłabić donośność prawdopodobnego votum izby, prosząc ażeby izba przyjmując wniosek swéj komisyi przyjęła go z tém ograniczeniem, iżby przekazanie petycyi do rządu odnosiło się tylko do świeżych przypadków podciągnięcia pod rejon, nie zaś do przypadków od lat dziesiątek lub od wieków istniejących. Minister sprawiedliwości aż dwa razy głos zabierał, dogmatycznie i obszernie wykładając teoryą prawa monarszego, z którego, zdaniem ministra, płynie prawo ograniczania prywatnéj własności, bez wynagrodzenia. Jestto taż sama teorya z którą tenże minister przed dwoma już laty w izbie wystąpił przy sposobności petycyi poznańskiéj, ale która już wtedy nie trafiła do przekonania większości izby. Ministrów popierali, przejścia do porządku dziennego żądając, panowie Knesebeck, Rosenberg-Lipiński, Unruh z Babimostu i Reichensperger z Geldern. Ten ostatni, świeżo sędzią najwyższego trybunału mianowany, zwykle bystry i przekonywający lubo nieco za rozwlekły mówca, przyprawił o szwank swoję oratorską sławę, podejmując się obrony tak wątpliwéj teoryi jak teorya ministra sprawiedliwości i zapuszczając się w skutku tego w takie analogie: „Jak obowiązkiem jest każdego obywatela życie nieść państwu w ofierze gdy go do wojska powołają, i to bez wynagrodzenia, podobnież może państwo żądać, żeby mu poświęcono własność prywatną, także bez wynagrodzenia.“ Za wnioskiem komisyi przemawiali panowie Bonin (dawniejszy naczelny prezes poznański), Strohn, Rohden, sędzia apelacyjny z Poznania, Naumann, pierwszy burmistrz miasta Poznania i Simson z Królewca. Pan Naumann mówił dobitnie, stanowczo i gorąco. Najjaśniéj, najostrzéj, najniezbiciéj logicznie zaś pan Simson, który szczególnie zwycięzko wywrócił trochę skrzywioną teoryą pana ministra sprawiedliwości o zastosowaniu juris eminentis, do odmawiania wynagrodzenia za ograniczenie własności, które częściowemu jéj odjęciu się równa. W końcu izba przyjęła ogromną większością wniosek komisyi, a ministerstwo tym sposobem pierwszą parlamentarną odniosło po-

rażkę, którą jednak przewidzieć było mogło. Za wnioskiem głosowała cała prawie strona prawa czyli liberalna, Polacy, większa część małego feodalnego stronnictwa i połowa katolików w środku siedzących. Za porządkiem dziennym powstali, oprócz ministrów, tylko katolicy z p. Reichenspergerem związani i rozrzuceni po całéj izbie przyjaciele ministerstwa, którzy go bez względu na rzecz, o którą idzie, bądź co bądź popierać głosami swemi radzi. Podrzędna ta kwestya rejonowa małym jest przykładem siły jaką prawda, powoli ale niezawodnie, wywiera, sprawie po któréj ona się znajduje ostateczny rokując zawsze tryumf. Przed laty 6, kiedy po raz pierwszy poznańscy petenci kwestyą tę do izby wnieśli, nikt ich nawet, prócz polskiego głosu, który ich krzywdy wykładał, nie śmiał jawnie w izbie popierać. Prawda jednak, w uszy grzmiącym krzycząca głosem, bijąca światłem w oczy, co rok więcéj dla siebie zyskiwała dla siebie zwolenników. Przyszło w końcu do tego, że rząd, popularny z resztą i najpewniejszy większości, w téj jednéj kwestyi prawie sam stać musi. Nie przeczę, że położenie rządu, szczególnie ministra finansów, niemiłe bardzo dzisiaj, ale takie zawsze bywają w polityce skutki z uporczywego odmawiania słusznych żądań. Przed laty 6, mógł rząd ofiarą kilkunastu tysięcy talarów całą kwestyą rejonową na długo, na zawsze może uciszyć. Dziś tak ją, przepraszam za wyraz, rozmazano, rozebrano, rozprzestrzeniono, że chodzi już o miliony dla skarbu publicznego. — Petycya pana Poleskiego przeciwko ministrowi handlu, która na środowém posiedzeniu prostym porządkiem dziennym usuniętą została, nie podała wprawdzie sposobności do rozpraw nad skargami petenta, ale stała się niewczesnym powodem bardzo obraźliwego wyskoku pana Vinckego, p. Vincke bowiem odpowiadając panu Mathisowi na jego zarzut, że Książę Rejent nie może być przez izbę uważany za jeden ze stopni porządku instancyjnego w zażaleniach, pozwolił sobie opryskliwym dodać tonem, że pan Mathis koniec końców głupstwo powiedział. W prawdzie marszałek izby dał panu Vinckemu lekką admonicyą za to przestąpienie granic wyrażeń parlamentarnych, ale nie wiem czy pana Mathisa to zupełnie ukoiło. Złośliwi ludzie powiadają, że pan Vincke z pewną działał premedytacyą, chcąc tym sposobem p. Mathisa uniepodobnić na ministra, wielokrotnie bowiem mówiono o nim jako o przyszłym ministrze spraw wewnętrznych. — Jużto różne dzienniki, jużto różne prywatne osoby przymawiały się mniéj lub więcéj delikatnie o powszechną amnestyą polityczną z okoliczności narodzin książęcego dziecka. Otóż podobno Książę Rejent miał stanowczo na te przymawiania odpowiedzieć, że amnestyi żadnéj nie wyda, bo prawo ułaskawienia za najściśléj osobisty przywiléj samegoż króla uważa. Z Polaków, o ile mi wiadomo, potrzebowałby téj łaski tylko p. Putkamer-Kleszczyński, obywatel z Prus Zachodnich, który za posiadanie londyńskich akcyi rewolucyjnych Darasza czy Worcella, na 6. lat do Magdeburga skazany. — Czytując rozmaite wzmianki o nowozaślubionéj księżniczce Klotyldzie Sabaudzkiéj, niespotkałem się nigdzie, przynajmniéj w zagranicznych gazetach i w waszym Dzienniku z tą wzmianką, że w młodéj żonie księcia Napoleona i polska płynie krew. Przypomnienie to poświęcam nadobnym czytelniczkom, które genealogią rade się zajmują, a z których może niejedna już zapomniała, że król sardyński Karol Albert, dziad księżniczki Klotyldy, nazwany la spada d'Italia, był rodzonym wnukiem naszéj szlachcianki, słynnéj z wdzięków i z kolei swoich, Franciszki Krasińskiéj, która saskiego zaślubiła królewica. Niestety! imiennik i powinowaty téj prababki dzisiejszych królów sardyńskich, Zygmunt Krasiński, bardzo podobno słaby. Osoby wracające z Paryża, całkiem już rozpaczliwe przywożą nowiny o stanie jego zdrowia. Natomiast August Cieszkowski stanowczo zdrowszy i uczęszcza nawet już na posiedzenia izby, lubo ciągle jeszcze z czarną na głowie przepaską. — Termin pierwszéj konferecyi w przedmiocie poznańskiéj landszafty naznaczony na 22 lutego. Konferencyą tę składać będą panowie G. Potworowski, M. Żółtowski, hr. Königsmark i pan radzca Noah, który będzie prezydował jako rządowy komisarz. — W zeszłą środę odbył się tu pierwszy bal w gmachu opery. Świetności było wiele, ścisku aż za nadto. Wszyscy książęta królewscy brali udział w téj zabawie, na któréj było także do 10 dam z Poznańskiego. O ile jednak uważałem, bardzo mało one tańcowały. Wczoraj był wieczór u Księcia Rejenta, na który 6 lub 8 polskich członków sejmu zaproszenie otrzymało. Dostojni gospodarze bardzo byli dla nich uprzejmi. — Przyjechał do Berlina słynny obłaskawiacz koni, Anglik Rarey, i zapowiedział pierwsze przedstawienie kunsztu swego na przyszłą środę, w masztalni królewskiéj. Bilet wnijścia wszelako drogi bardzo: kosztuje dwa frydrychsdory. — Słyszę, że poseł Bentkowski ma wnieść czy też już wniósł do izby jakiś wniosek o język polski w W. Księstwie. Jakie wniosku tego rozmiary? nie umiem dziś wam powiedzieć, sądzę jednak, że jeżeli w istocie postawiony, niebawem musi się w dziennikach ukazać, a zapewne i mnie łaskawie udzielonym będzie. Zdam wam tedy bliższą o tém sprawę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 lutego. W tych dniach odbyło się doroczne posiedzenie Towarzystwa lekarskiego w obec wysokich władz cywilnych i duchownych i wielu znakomitych gości, o którém Kronika temi wyrazy zdaje sprawę:

Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa dr. Helbich; po wymownym wstępie, wyjaśnił niezbędną potrzebę ustanowienia stałego sekretarza, która to godność poruczoną została doktorowi Szokalskiemu. Poczém skreślił stan ogólny sanitarny oparty na szczegółowych spostrzeżeniach, przekonywający, iż choroby w ubiegłym roku mniéj panowały jak poprzednio. Biblioteka w tym roku znacznie została wzbogaconą różnemi darami, a nadewszystko ofiarowaniem dwustu kilkudziesięciu dzieł przez p. Rutsch syna zasłużonego lekarza. Sprawozdanie o funduszach kasy wsparcia wdów i sierot po lekarzach, przekonywa iż fundusze te powiększyły się tak dalece, że jedenaście wdów otrzymało wsparcie. W końcu zwrócił prezes szczególną uwagę na trudy komitetu ustanowionego du ustalenia słownictwa nauk medycznych, zapowiadające iż jeszcze kilka lat upłynie zanim komitet wszystkie gałęzie tych nauk będzie mógł obrobić. Już w przewodniku do anatomii dr. Natansona, członka komitetu, wydanym, użytą została ustalona przez Towarzystwo terminologia. Wspomniał zarazem prezes o przedsięwziętém jednocześnie z polecenia władzy edukacyjnéj ustaleniu terminologii chemicznéj przez złożony do tego komitet. Po prezesie zabrał głos dr. Dybek, zdając szczegółową sprawę z działań Towarzystwa, jego prac naukowych, oraz o rozprawach piśmiennych i drukowanych jakie Towarzystwu nadesłane zostały. Profesor akademii Alexandrowicz odczytał rozprawę o odradzaniu się roślin bez poprzedniego zapłodnienia, w któréj skreślił rys historyczny embryologii, a następnie przedstawił spostrzeżenia kilkoletnie nad sprowadzoną do Europy przed trzydziestu około laty przez Cuninghama nieznaną poprzednio rośliną, celiboginea, nazwaną przez profesora celibatką ostrokrzewkową, oraz nad konopią i przestępem. Długie i troskliwe mikroskopijne obserwacye przekonały, iż celibatka czy to żeńska czy to męska, może się rozmnażać bez zapłodnienia poprzedniego pyłkiem kwiatowym i że oprócz tego rozmnaża się i zwykłym sposobem przez zapłodnienie. Nie mniéj ciekawym był rys wskazanego wyżéj historycznego rozwoju embryogenii, któréj zawiązek datuje od końca 17 wieku, głównie zaś od Lineusza. Botanicy owocześni z analogii życia roślinnego i zwierzęcego wyprowadzili wniosek, iż obok odpowiedniości innych fenomenów tego życia i reprodukcya roślin musi się odbywać na podobieństwo roślin. Lecz systematu owego ani na krok na drodze obserwacyi bynajmniéj nie poparli, nie posiadali bowiem mikroskopów, których wydoskonaleniu nauka w najnowszych dopiero czasach zawdzięcza gruntowne zbadanie embryologii roślinnéj. Posiedzenie zakończyła zajmująca rozprawa dra. Szokalskiego o duchu panującym w praktyce lekarskiéj.

FRANCYA.

Paryż, 9 lutego. Dzienniki zajmują się jeszcze i dzisiaj komentarzami do mowy cesarskiéj, z którą jako ciąg dalszy i dodatek łączą przemowę hr. Morny przy zagajeniu ciała prawodawczego: w ogóle powtarzają tę samą piosenkę, bo zanadto wielkich skoków robić im niewolno, i starają się wzbudzić w publiczności otuchę, a osobliwie bezwarunkowe zaufanie w mądrość i pieczołowitość cesarza. Nawet Journal des Debats znajduje w dzisiejszym swoim artykule, że mowa cesarska może wzbudzić przekonanie o utrzymaniu pokoju. Tymczasem nie wszystkie dzienniki angielskie toż samo w owéj mowie znalazły, niektóre z nich przez ironiczne swoje uwagi okazują, że mało pokładają zaufania w słowach cesarskich. Ciekawym i ważnym jest artykuł Morning Posta, organu lorda Palmerstona, który teraz dowodzi także, że jest powinnością wielkich mocarstw zaprowadzić zupełną zmianę w traktatach, które zawarte wśród innych okoliczności, teraźniejszym warunkom, wyobrażeniom i stosunkom międzynarodowym nieodpowiadają i że krajom włoskim także dać należy stanowisko, jakiego wymaga sprawiedliwość i przyrodzone prawa mieszkańców. To co się stało przed kilku dniami w Wołoszczyznie jest jednym z tysiączných dowodów, do jakiego stopnia traktaty gwałcą częstokroć wszelkie prawa sprawiedliwości odwiecznéj i przyrodzenia. Rumunie wytężają cały swój zapał narodowy, aby wbrew konferencyom paryskim, spoić się w jedno państwo, wątpić jednak należy, czy ich patryotyzm i energia pomyślny [illegible] będą skutek. Podwójny wybór Aleksandra Kuzy [illegible] dził, jak mówiliśmy, wielkie współczucie tak w [illegible] dzie jako i w narodzie francuskim, a między ba[illegible] cymi tutaj Rumunami taką radość i takie uniesie[illegible] że mieszkający w Paryżu archimandryta Józafat [illegible] z kilku innymi Wołochami wydali odezwę do s[illegible] rodaków zapraszającą ich, aby się licznie ze[illegible] w sali Trois pères Provençaux, celem wspól[illegible] uczczenia wstąpienia na tron Rumunii ks. [illegible] ksandra Jana I. Sprawa ta jednak pociągnie za [illegible] nowe i ciężkie zawikłanie, dowiadujemy się bo[illegible] telegrafem ze Stambułu, że Porta wysłała do Ksi[illegible] Ethema paszę, aby tamże legalny porządek p[illegible] wrócił i uprawniła go do powołania na pop[illegible] swego działania tyle wojska ile będzie potrz[illegible] dano na jego rozkazy 20 batalionów z odpowie[illegible] artyleryą, które stoją nad Dunajem. Porta znaj[illegible] zupełne i bezwarunkowe poparcie ze strony Aust[illegible] która na powitanie jednolitego państwa rumuńsk[illegible] na żaden sposób nie pozwoli; tymczasem wkrocz[illegible] wojsk tureckich, bez poprzedniego porozumienia [illegible] z mocarstwami, które do konferencyi paryskich [illegible] leżały, byłoby zupełnie takiém zgwałceniem tra[illegible] tów, jakiego się Austrya dopuścić zamyślała p[illegible] rozkaz swój dany jen. Coronini interweniow[illegible] w Belgradzie. Francya niewątpliwie w takim r[illegible] swoje weto założy i słychać tu już mocno o tém[illegible] owa wiadomość ze Stambułu jak najgorsze zro[illegible] wrażenie w sferach rządowych. — Wczorajszy [illegible] w Tuileryach choć liczny i świetny, w ogóle [illegible] smutny; nie było bowiem ani cesarza ani ks. Klot[illegible] i jéj męża. Cesarz mając mocną migrenę poz[illegible] w swoich pokojach, również i księżna Klotylda [illegible] piała na ból głowy. Cesarzowa sama występo[illegible] jako gospodyni i obchodząc po salonach z ks. [illegible] chimem Muratem przemawiała do wielu osób. U[illegible] żano osobliwie, że długi czas zajmowała się pa[illegible] Huebnerem, z czego stronnicy pokoju dla siebie [illegible] ciągali wróżbę. Również nie uszła baczności p[illegible] tomnych długa i nadzwyczaj żwawa rozmowa [illegible] Walewskiego z lordem Cowley, któréj przedmio[illegible] była podobno przemowa cesarska. Wbrew je[illegible] wszystkim pokojowym prognostykom mnożą się z k[illegible] niemal chwilą wiadomości o przygotowaniach w[illegible] nych. Marsylia jest punktem centralnym, gdzie [illegible] zmierne organizują magazyny i nadzwyczajne ze ws[illegible] kich krańców Francyi gromadzą zasoby, które [illegible] żelazną tulońską, na pewno 1 marca otwartą, [illegible] daléj. Piekarze i rzeźnicy, których nawet w znac[illegible] liczbie z północnych departamentów przysłano, [illegible] cują bez przestanku nad przysposobieniem prowi[illegible] Przytém liczba statków przewowozowych, które [illegible] w portach przysposobiono, ma już do 200 doch[illegible] Tutaj pod Paryżem, w Vincennes, ciągłe robią [illegible] świadczenia z rozmaitym rodzajem dział i inn[illegible] wynalazkami tyczącemi się artyleryi; szczególnie [illegible] raz zajmują się wypróbowaniem małych i nadzw[illegible] lekkich armat czterofuntowego kalibru, których [illegible] jednak tak wielka, że je do robienia wyłomów w[illegible] grubszych murach skutecznie używać można. [illegible] te działa mają podobno wywołać zupełne przeo[illegible] żenie w systemie artyleryi. Poprawiają także [illegible] które fortece stósownie do teraźniejszych wyma[illegible] ności sztuki oblężniczéj, która w ostatnich czas[illegible] tak wielkie uczyniła postępy, że podobno jen. [illegible] całkiem jest niezadowolniony z fortyfikacyi Ales[illegible] dryi i Casale obwarowanych jeszcze podług star[illegible] systemu. Obiega wreszcie pogłoska, że rząd zam[illegible] wnieść o pożyczkę 750 milionów fr.; przynajm[illegible] mocny był niepokój na giełdzie z tego powodu, [illegible] wiono bowiem, że będzie wzmianka o nadzwycz[illegible] onych wydatkach i potrzebach w budżecie, który [illegible] jutro ciału prawodawczemu wraz z kilku inn[illegible] wnioskami do praw tyczących się głównie kolei żelazn[illegible] ma przedłożyć. Nie najłaskawiéj przyjęła gie[illegible] prócz tego półurzędowy artykulik, którym Pat[illegible] wręcz zaprzecza twierdzeniu niektórych pism zag[illegible] nicznych, jakoby wyżsi urzędnicy i osoby otacza[illegible] cesarza były co do wojny przeciwnego zdania. [illegible] szem, powiada Patrie, wszystkie te osoby nie m[illegible] innego politycznego programu jak ten, który ces[illegible] w mowie swojéj objawił. Tenże sam artykulik oświ[illegible] cza, że broszura Napoleon III et l'Italie, wbr[illegible] przeciwnéj opinii dziennika Nord, zawiera rzeczy[illegible] wistą myśl rządu co do sprawy włoskiéj. [illegible] Wiadomości szczegółowe z Dżeddy dowodzą, że s[illegible] ranie przekonanych o rzeź Europejczyków w t[illegible] mieście było wyłącznie skutkiem energicznych usi[illegible] wań wysłanego w tym celu konsula francuskie[illegible] Sabatier, który prawdziwych winowajców wykryć [illegible] trafił i władze miejscowe do wymiaru sprawiedliwo[illegible] przymusił. Sprzeciwiał mu się w tém, prócz ur[illegible] dnika Porty Namika paszy, najbardziéj konsul [illegible] gielski z zazdrości i rywalizacyi narodowéj, i ty[illegible] uroczyste oświadczenie z strony pana Sabatier, [illegible] niebawem miasto bombardować każe, pomyślny [illegible]

iosło skutek. Abdallah-Malessib naczelnik policyi ogacz milionowy i Seid al Amudi szejk potężnego okolenia arabskiego, sprawcy onéj rzezi, ścięci zostali w miejscu gdzie dali znak do popełnienia zbrodni, a kaimakama Sudami, urzędnika Porty i koniuszego sułtana odesłano do jednéj z fortec w Europie. — Coraz głośniéj mówią o odnowieniu godności wielkiego admirała, którą otrzymać ma ks. Napoleon; w takim razie miałby w ministerstwie swojém dwóch admirałów jako sekretarzy jeneralnych, jednego wyłącznie do spraw marynarki, drugiego do zarządu sad. — Broszura E. Girardina, o któréj już wspominaliśmy zapewne dzisiaj wyjdzie z druku. Zbija ona przedewszystkiém twierdzenia broszury Napoleon III i przychodzi do wniosków, że trzeba uspokoić Włochy nie przez wojnę i zrywanie traktatów, lecz przez pokój i reformy. Królestwo lombardzko-weneckie wszystkiego spodziewać się powinno li tylko od Austryi saméj (?) a usiłowania mocarstw powinny przedewszystkiém dążyć do tego, aby Austrya wszelkim potrzebom i życzeniom swych poddanych włoskich zadość uczyniła (!?). Austrya powinna przyszczepić Lombardyą do innych państw swoich z osobną formą rządu i administacyi, któraby odpowiadała charakterowi i potrzebom narodu włoskiego i miała jak najwolnomyślniejszą podstawę. Są to wszakże piaresideria i sielanka polityczna tego rodzaju w obec pana Strobacha dyrektora policyi lombardzkiéj i centralizującego systemu ministra Buola jest prawdziwą niemiesznością. — Zdaje się, że w opłacie członków ciała prawodawczego zajdzie znaczna zmiana, i że każdy z członków na czas swego pobytu w Paryżu dostanie 10,000 fr. wynagrodzenia. — Dzisiaj odbył się w bożnicy żydowskiéj świetny ślub młodego barona Rotszylda z panną Anspach; najpierwsze znakomitości francuskie i zagraniczne najrozmaitszych wyznań politycznych były przytomne. Panna młoda ma być bardzo ładna.

ANGLIA.

Londyn, 8 lutego. Mowa od tronu cesarza Napoleona jest najważniejszym przedmiotem, którym się obecnie zajmują tutejsze dzienniki. Więcéj ona wzbudza zajęcia w publiczności niż debaty w parlamencie. Wszakże jak w Paryżu tak i tutaj ulega najprzeciwniejszym sobie tłómaczeniom. Dziennik Times nawet w jednym numerze zawiera o niéj dwa sprzeczne zdania. W artykule wstępnym Times dochodzi do rezultatu, iż mowa Napoleona zapewnia utrzymanie pokoju. „Cesarz francuski, pisze Times, rozważył obecne położenie z dwu stron, i wszystko na tém się skończy, iż pomimo, że się nie zrzecze swoich widoków, że nie cofnie ani słowa, że Austryi bardziéj kochać, a sławą włoskiego apanażu lub włoskiego sprzymierzeńca pogardzać nie będzie, na teraz nie będzie miał ochoty walczenia z połową Europy, chociażby nawet w drugiéj połowie znalazł poparcie.“ W artykule zaś z City tenże sam dziennik pisze: „Aczkolwiek dotąd zaufanie do teraźniejszych stosunków nie powraca, to jednak można się spodziewać, iż zyskano przynajmniéj zwłokę dwumiesięczną; ponieważ w takim przeciągu czasu mogą się wydarzyć nowe i nieprzewidziane wypadki, zapewne zdanie uważające utrzymanie pokoju za podobne, bardziéj się rozpowszechniło. Równocześnie przecież nie zniknęła obawa, że nic innego nie trzeba do wzniecenia wojny, jak tylko jakiegokolwiek pozoru, któryby wprost nie nadwerężał zasadniczych ustaw prawa narodów, i że pozór taki łatwo się da sporządzić nad Dunajem, jeżeli nie we Włoszech, i że nareszcie zwłoka tylko to ma na celu, aby Rosya, Francya i Sardynia miały czas zebrania potrzebnych funduszów. Jedynie zmniejszenie wojska francuskiego i wstrzymanie spiesznych przygotowań w francuskich arsenałach, może obecnie — nie traćmy przynajmniéj nadziei, iż to jeszcze jest podobieństwem — przywrócić zaufanie kapitalistów i stanu kupieckiego w Europie.... Niepewna i jak się zdaje nieuzasadniona pogłoska doszła do nas z stałego lądu, tj. iż król sardyński zamierza niebawem zrzec się korony na korzyść syna. Król Wiktor Emanuel liczy dopiero lat 39“. Dziennik Globe nie jasno wyraża się o francuskiej mowie tronowéj: „chętnieby wierzył“ w utrzymanie pokoju, i dla tego powitałby z wdzięcznością „pewne uspokojenie“, które mowa cesarza sprawić może. Telegraf przez który mowa Napoleona lotem błyskawicy doszła do Londynu, zabawną popełnił omyłkę, przesyłając wyrazy „région infame“, zamiast „région infime“, wyrażenie którém cesarz chciał oznaczyć tłum małych spekulantów giełdowych. Kilka dzienników powtórzyło dzisiaj jeszcze z wielką dobrodusznością te infamujące słowa.

WŁOCHY.

Dowiadujemy się telegrafem z Turynu, (9 lut.) że wniosek rządowy o pożyczkę, którego zprawozdawcą w imieniu komisyi był deputowany Robecchi, przyjętym został na posiedzeniu izby deputowanych 116 głosami przeciw 35, z których się mniéj więcéj składa cała prawa strona. Przy téj sposobności minister Cavour poparł ów wniosek świetną mową. „Nasza polityka, rzekł między innemi minister, była po wszystkie czasy konsekwentną; była ona zawsze narodową i włoską, ale nigdy nie była rewolucyjną.“ Podawszy potém historyczny obraz tego co się działo na kongresie paryskim, „Austrya, rzecze, przybrała stanowisko zaczepne i wyzywające; pomnożyła swoje siły w księstwie Piaczency i ściągnęła również groźne zastępy nad granicą naszą. Konieczność zatém radzenia w obronie kraju jest jawnie usprawiedliwioną. Związek Piemontu z Anglią był ciągłym celem naszego politycznego życia; zawsześmy uważali Anglią za przytułek niezdobyty wolności we wszystkich czasach. Wykrzyki boleści, które nas dochodziły z Neapolu i z Bolonii dochodzą jeszcze aż do brzegów Tamizy, ale płacze i jęki Medyolanu wstrzymują Austryacy przy Alpach. Ale sprawa wolności, sprawiedliwości i oświaty zawsze odnosi zwycięztwo w Anglii!“ Minister nadmienia, że sprawa wolności murzynów odniosła zwycięztwo w Anglii mimo przeważne interesy i przesądy kupców. „Lord Derby, dodaje daléj, który nazwisko swoje połączył z tą sprawą, nie będzie chciał skalać jego sławy wchodząc w spólnictwo z tymi, którzy chcą Włochów na wieczną wskazać niewolę. Nasza polityka nie jest wyzywająca; nie będziem pobudzali do wojny, ale nie zniżemy głosu, kiedy Austrya zbroi i grozi.“

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE

Czas podał nam w numerach ostatnich świeże nowiny ze Wschodu, które tém większéj są wagi, że zawierają zaród nowych nieporozumień i zawikłań pomiędzy mocarstwami kwestyą wschodnią interesowanemi, i potwierdzenie słuszności obawy tych, którzy sądzili, że Porta nie zatwierdzi oboru Kuzy na hospodara Wołoszczyzny. Dotyczący ustęp poniżéj przytaczamy:

Szczegółowe wiadomości z Carogrodu z 28 stycznia, podane przez Oesterr. Corresp. donoszą, iż sułtan zawezwał do siebie Kiprisli-Mechmeta-paszę, ministra bez wydziału, i miał z nim dwugodzinną naradę. (Ztąd utwierdziła się pogłoska przez nas już podana, że Kiprisli-Mechmet-pasza ma utworzyć nowy gabinet). Wiadomości z zachodniéj Europy silne sprawiają wrażenie w Carogrodzie. Presse d'Orient przedstawia je na korzyść Francyi, Journal de Constantinople poświęcony interesom Turcyi, stara się uspokoić obawy wojny. Giełda jest źle usposobioną i interesa idą bardzo słabo.

Listy z Carogrodu z 29 ogłoszone w dziennikach wiedeńskich, potwierdzają doniesienie, iż Porta przesłała do wszystkich posłów wielkich mocarstw notę uwiadamiając ich, że pułkownikowi Kuza obranemu hospodarem mołdawskim przez Mołdawian (a teraz i wołoskim przez Wołochów) odmówi beratu, z powodu, że tenże nie posiada żądanych kwalifikacyi. Dodać tu winniśmy, iż według listów z Jass, posiada on wszelkie kwalifikacye.

W Serbii zachodzą także ważne wypadki. Skupczyna narodowa działa energicznie w celu zreorganizowania kraju i jego rządu; obalając partyą senacko-oligarchiczną a wzmacniając władzę księcia, chce zarazem przywrócić dawny starosłowiański ustrój rządu. Do tego zmierzają jéj uchwały tak dawniejsze jak ostatnie. Nadto przedstawiano w jéj łonie kilka ważnych wniosków, wprawdzie jeszcze nie przyjętych a tyczących się stosunków międzynarodowych. Między innemi wniosek, ażeby znieść juryzdykcyą obcych konsulów w Serbii; daléj wniosek, aby Porta za sowite wynagrodzenie pieniężne, przystała na wcielenie do księstwa serbskiego części Serbii pod jéj władzą zostającéj, a szczególniéj powiatu Nowybazar, któreto miasto było przez paręset lat stolicą dawnych królów serbskich. Nakoniec niektóre dzienniki nadmieniają o układach zachodzących w celu zawarcia przymierza między Serbią, Bośnią i Czarnogórą, a nawet Mołdawią i Wołoszczyzną, a jeden z dzienników węgierskich utrzymuje, że Serbowie jak również pobratymczy im wyznaniem Czarnogórcy, Mołdawianie i Wołochowie mają myśl utworzenia oddzielnego patryarchatu dla tych półniepodległych księstw.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 12 lutego. W zeszły czwartek odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowéj z lewego brzegu Warty. Pan Słupecki, członek komitetu tegoż Towarzystwa, odczytał sprawozdanie z kilkoletnich jego czynności. Sprawozdanie to wywołało dość żywe rozprawy, po których wybrano nowy komitet składający się z pp. Magnuszewicza, prof. Studniarskiego Maks, prof. Szulca Kaź., prof. Wituskiego i pana Ludwika Königka.

Kościan, 11 lutego. Włoska zima sprowadza nam włoskie wypadki: od kilku dni pojawiła się w najbliższéj okolicy miasta banda uzbrojona złoczyńców, napadająca zwłaszcza więcéj na uboczu leżące posady; w ogóle złoczyńcy ci uzbrojeni są w pistolety. Ostatniéj nocy mieliśmy strzelanie napastników i odstrzeliwanie napadniętych w Kurowie, Bonikowie etc. W Bonikowie jeden z złoczyńców śmiertelnie ranionym został. Ujęto wraz z nim kilku innych, co zapewne koniec położy temu niezwykłemu zjawisku. Władza policyjna powiatowa sprowadziwszy znaczną liczbę żandarmów z innych powiatów, z wielką działa energią, niezawodnie i sąd niezwykłą rozwinie sprężystość. Konieczną jest bowiem dojść do źródła złego i w samym początku je wykorzenić. Smiertelnie ranny, nie chce podobno dotąd żadnych zeznań co do wspólników uczynić.

— Jeden z dzenników madrydzkich, las Novedades, odkrył, że pierwszą krynolinę nosiła w Hiszpanii młoda dama z najwyższéj arystokracyi za panowania Filipa IV. Dama ta, chcąc ukryć stan w jakim się znajdowała, wymyśliła ubiór, który późniéj nazwano guarda infantes.

Telegramy ostatnie.

Drezno, czwartek 10 lutego, wieczorem o godzinie 10. Dziennik Dresdener Journal wydał nadzwyczajny dodatek, w którym donosi o zgonie córki króla saskiego, księżniczki Anny, Wks. toskańskiéj, która dziś przed południem o godzinie 10 umarła w Neapolu.

Wiedeń, czwartek 10 lutego, wieczorem. Nadeszły tu wiadomości z wyspy Korfu z dnia 5 b. m. wedle których w tamecznym parlamencie odczytano patent królowéj Wiktoryi odrzucający prośbę parlamentu o pozwolenie unii.

Belgrad, piątek 11 lutego. Miłosz księciem dziedzicznym został obwołany. Ministerstwo nowe składają: Magazynowicz, który tymczasowo otrzymał tekę spraw zagranicznych, Joannowicz, spraw wewnętrznych, Herbs, skarbu, Ugrycicz, sprawiedliwości.

Londyn, czwartek 10 lutego, wieczorem. Disraeli w izbie poselskiéj oświadczył, że zmiany żadnéj w taryfie cła nałożonego na cukier nie zamierza. W izbie parów zapytał earl Jermain, czyli wolno Multanom i Wołoszczyznie jednego wspólnego obrać hospodara. Lord Malmesbury stanowczo wzbraniał się na to odpowiedzieć, ponieważ w inném miejscu pytanie to ma być rozstrząśnione. Obie izby po krótkich sesyach na późniéj odroczone zostały.

Londyn, piątek 11 lutego, z rana. Dzisiejszy Times radzi rządowi austryackiemu, aby zaniechał milczenia i oświadczył w okólniku dyplomatycznym gotowość do obrad spokojnych względem zajęcia państwa papieskiego i złego zarządu Włoch środkowych. Times nie dzieli obawy, że obór księcia Kuzy na hospodara Wołoszczyzny zostanie unieważniony, ponieważ konwencya paryska podobnego przypadku nie przewidziała, a zatém i wyraźnie nie wzbroniła.

Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy powiatu szamotulskiego odbędzie się w dniu 22 m. b. o godzinie 11 rano w oberzy Giełda w Szamotułach. Na takowe zapraszamy nietylko członków Towarzystwa, ale i innych obywateli chcących do niego przystąpić; mianowicie liczymy na przybycie czcigodnego duchowieństwa naszego powiatu. Ktoby przybyć miał przeszkodę, niech raczy choć najmniejszą składkę na ręce naszego podskarbiego ks. asesora proboszcza Szejdurskiego do Ottorowa pod Szamotułami nadesłać. Mamy nadzieję, że odezwa nasza w tym celu tak chwalebnym i korzystnym dla kraju, znajdzie odgłos w sercach naszych współobywateli.

Komitet Towarzystwa naukowéj pomocy powiatu szamotulskiego.
[169]

Młody człowiek zamiejscowy może znaleść pomieszczenie w mym handlu materyałów piśmiennych i rysunkowych.

E. Morgenstern
[176] przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

Groch do siewu z r. 1858
poleca **Moritz Briske,**
przy rogu ul. Wronieckiéj i Kramarskiéj.
[149]

Przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 17 są dwa pokoje wraz z kuchnią na parterze od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia.
Bliżéj dowiedzieć się można w handlu A. Dolińskiego tamże. [175]

Boules de gomme
(karmelki gumowe) na kaszel skuteczne, funt po 4 złp. poleca cukiernia
[174] **Antoniego Pfitznera.**

W zakładzie wodnoleczącym w Dębnie odbędzie się
dnia 6 marca r. b. **bal,**
„ 7 „ „ **bal,**
na zakończenie:
dnia 8 marca r. b. **koncert.**
Na które to zabawy uprzejmie zapraszają gospodarze.
B. Carzanowski. J. Borzęcki.
[173] H. Skórzewski.

Król. nadworny handel muzyczny

Edw. Bote & G. Bock

Abonament na muzykalia — **Sprzedaż muzykaliów**

[132] pod

najkorzystniejszemi warunkami.

Abonament rozpoczyna się każdego dnia. Prospekta gratis.

Poznań, ulica Wilhelmowska, Nr. 21.

Dobra Deszno

z przyległościami Wojciechowice i Kieszki, w Królestwie Polskiém, w gubernii radomskiéj, w powiecie kieleckim, 10 mil od Krakowa, 7 od Kielc, 1½ mili od Jędrzejowa i Wodzisławia, a milę od szosy krakowsko-warszawskiéj położone, w glebie nader urodzajnéj, są z wolnéj ręki na sprzedaż. — Dobra Deszno mają 3312 morgów rozległości, z których jest gruntów ornych dworskich 1219 morgów, łąk dworskich 47, pastwisk 174, lasu 958, gruntów ornych włościan 681, łąk włościan 16, a reszty 217 morgów pod zabudowaniami, ogrodami, drogami, nieużytkami i wodami dworskiemi i włościańskiemi. Dobra te posiadają zabudowania dworskie i inwentarz w dobrym stanie i odpowiadające ich obszerności, a mianowicie dwór w połowie murowany, gorzelnią z aparatem Pistoryusza, obory z stajnią, śpichlerz, owczarnią, piec na cegłę, karczmę, młyn z tartakiem i dwie stodoły w słupy murowane z młockarnią i kieratem. 18 reszty budynków są drewniane. Pańszczyzny pieszéj rocznéj jest 5460 a ciągłéj 1404 dni. Blisko połowa wartości mogłaby w razie potrzeby zostać przy dobrach, a Towarzystwa kredytowego jest przeszło 70,000 złp. — Względem bliższych wiadomości i warunków zgłosić się do właścicieli do Wiednia w Austryi pod adresem:

[168] **K. M.**
Kärnthnerstrasse Nr. 1072, 1. Stock.

[148] Powszechnie ulubiony **groch do gotowania wyłupiony** (splet beans) poleca

Moritz Briske,
przy rogu ul. Wronieckiéj i Kramarskiéj.

Nauczycielka, Polka, znająca **dokładnie** język, literaturę i dzieje ojczyste, dzieje powszechne i geografią, tudzież będąca w stanie uczyć nauk przyrodzonych, poszukiwaną jest od początku kwietnia r. b. za pensyą aż do 200 talarów. Muzyka byłaby przyjemną, lubo nie jest warunkiem. Adres wskaże księgarnia Ludwika Merzbacha w Poznaniu. [167]

AUKCYA.

W Czwartek 3go marca o godzinie 9téj rano będę przy ulicy św. Marcińskiéj Nr. 22 w domu piekarza p. Knipfera sprzedawał publicznie najwięcéj dającemu gotówką pozostałości po ś. p. Antoninie Ostrowskiéj, jeszcze zupełnie dobrze zachowane a mianowicie: **meble mahoniowe**, **brzozowe**, **olszowe**, jak n. p. **stoły**, **krzesła**, **sofy**, **fotele**, **szafy**, **zwierciadła**, **umywalnie**, **stoliczki**, **łóżka z materacami z końskiego włosia**, **komody** i t. d. potém piękne **skrzydło palisandrowe**, **pościel**, **bieliznę**, **suknie**, **futra**, **kobierce**; szklane, porcelanowe, miedziane, mosiężne naczynia, jako też różne domowe, kuchenne i gospodarcze sprzęty.

Lipschitz,
król. komisarz aukcyjny.

[171]

AUKCYA PORCELANY.

W Poniedziałek 14 lutego i w dniach następnych przed i po południu będę sprzedawał publicznie najwięcéj dającemu gotówką w **lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiéj 20 i Butelskiéj 10 z polecenia zamiejscowego domu:**

znaczną ilość białych naczyń porcelanowych, jak n. p. filiżanek, półmisków, waz, salserek, tacek, talerzyków, salaterek, kompotierek, zastawy do kawy i herbaty, oraz umywalnie, jako też **kilka zupełnych angielskich zastaw stołowych na 12 osób.**

Lipschitz,
Król. komisarz aukcyjny.

[162]

A. & F. Zeuschnera
Pracownia
fotograficzna, panotypiczna i malowania portretów przy ul. Wilhelmowskiéj obok hotelu de Bavière jest codziennie od godzinny 9—3 otwartą.
[133]

Prawie zupełnie nowy, kilka tylko miesięcy używany miedziany kompletny aparat do gorzelni, wykonany w méj własnéj fabryce, stoi u mnie na sprzedaż.

J. Krysiewicz,
Garbary Nr. 10.
[153]

Płótno do bielenia

przyjmuję od dziś i przesyłam na mój bielnik naturalny z murawy w Szląsku.

S. Kantorowicz.
[141] Poznań, przy Rynku Nr. 65.

Krawaty i rękawiczki balowe bardzo tanio u

braci Asch,
przy ul. Nowéj w domu gminy greckiéj.
[131]

OLEJ SOLARNY
znów ma w zapasie
SKŁAD FOTOŻENU I GAZU
Adolfa Asch,
[172] ul. Zamkowa Nr. 5.

Miechy drelichowe nie szyte

po **12 sgr.** nadeszły i są do nabycia w handlu płócien i kobierców

S. Kantorowicza,
[154] w Poznaniu przy Rynku 65.

KLADDRADACZ.

Do walki wszystko gotowe!!! jutro rozpoczyna się bój!! Kręgielnia w największym porządku! [170]

Przybyli do Poznania 12 lutego.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kup. Spiro z Berlina, Seligmann z Gdańska, Sobernheim z Frankfurtu n. O., Mitzel z Szczecina. budowniczy Rochoh z Kolonii, wł. dóbr Turno z Obiezierza, panna Żychlińska z Pierska.

BAZAR: Kup. Bauer z Nakła, wł. dóbr Karśnicki z Lubczyna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Pani Chłapowska z Bonikowa, kup. Leonhardt z Berlina, Brieger z Wrocławia i Völsch z Królewca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Baron Winterfeld z Mur. Gośliny, ob. Kraus z Stęszewa, ob. Bittner z Malborga, oberz. Schnögass z Kyritz.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Lipski z Lekowa, ks. Zingler z Łaszczyna, pani Schabel z Kalisza.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Morawski z Luboni, Taczanowski z Szypkowa, porucznik Schmidt i kapitan Burghz Rawicza, kup. Moses z Szczecina, Gvez Kolonii. Horwitz z Furth, Mars z Berlin Radeboldt i Kropp z Barge.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Chełkowski z Kuklinowa, i Chełkowski z Aniół Henschel z Czarnkowa, rządzca Kunze z Pkowa i Węsierski z Myszek.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Budzyńz Kleryki, sędzia Janowski z Gniezna, rekdzielnik Schild z Rawicza i ob. Chełmz Wąsowa.

KRUGA HOTEL: Cieśla Katerbau z Wschwy i Müller z Sarnowy.

W MIESZKANIU PRYWATN.: Pani Rezbowska z Wilczy i panna Koszkowska z Gnizna, plac Wilhelmowski 14a.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 12 lutego.

Żyto więcéj na się zwracało uwagi, na lut marz. 43⅔ pł. ⅝ żąd., na wiosnę 43⅝ p 44 żąd., kw.-maj 44⅛ pł. ⅓ żąd., maj-cz. 44 pł. 45 żąd., cz.-lip. 46 żąd. Okowita lepnieco 15⅙—⅔, na luty 16½ pł., marz. 16 kw. 16¼ pł., kw.-maj 16⅝ pł. ½ żąd.

Berlin, 11 lutego.

Pszenica żądania wielkie ale bez obr 66—67 tal., 2100 funt. 48—77 tal. za węc Żyto przeciw oczekiwaniom stanęło z pocz ku lepiéj, późniéj znów spadło 47—48 pł., luty 46¾, 47 żąd., luty-marz. 46¼ pł. ⅓ żą na wiosnę 46, 45¾—⅞ pł., maj-cz. 46—¼— pł., cz.-lip. 47—⅙ pł. Jęczmień 33—44 t Owies 28—33, na luty 30 żąd. Oléj rzepiwy 15½ żąd., na luty 15⅙ pł., kw.-maj 1 pł. Oléj lniany za 100 funt. 12½, na l także 12½ tal. Okowita zdrożała, wypo 20,000 kw., bez becz. 19⅓—5/12 pł., z be 19½ pł., na luty 19¼—½ pł., luty-ma 19¼—½ pł., marz.-kw. 19½—¾—⅜ pł., k maj 19¾—20 pł., maj-cz. 20¼—⅜, cz.- 20¾—21 pł., cz.-lip. 21½—¼ pł.

Wrocław, 11 lutego.

Targ znów kiepski, pszenica szef. 90—9 średnia 74—82, żółta 56—93 sgr. Żyto 53 60 sgr. Jęczmień 36—47 sgr. Owies 32— sgr. Groch 65—83 sgr. Rzep 117—125— sgr. Rzepik 80—92 sgr. Koniczyna czer 14¾—16¼—18, biała 22—25⅓. Na giełdzi żyto nie trzymało się wcale, na luty-ma 43 pł., marz.-kw. 43½ żąd., kw.-maj 44 maj-cz. 44¾ żąd., cz.-lip. 45½—⅝ pł. O rzepiowy na miejscu 15 żąd., na luty 14 pł, wrz.-paź. 14 pł. Okowita 8 pł., na l marz. 8¼ pł, marz.-kw. 8⅓ pł., kw.- 8⅜—5/12 pł, maj-cz. 8⅞—5/9 pł., cz.- 8 11/12—9 pł. Okowita z kartofli wiadro 8

Szczecin, 11 lutego.

Na targu węcp. pszenicy 54—62 tal., ży 45—50, jęczmienia 33—35 tal., owsa do 32 tal. Na giełdzie: pszenica kiepsi stała, 85 fnt. biała polska 74 pł., 83—85 f na wiosnę 62⅛ żąd. 62 pł., żyto prawie b zmiany, 77 funt. 44 pł., 77 funt. luty-mar 43½ żąd., na wiosnę 44¼—44 pł., maj- 44½ pł., cz.-lip. 45 pł. Jęczmień 69—70 f na wiosnę 37½ pł. Owies 32 pł. Oléj rz piowy 15 żąd., kw.-maj 14 7/12 żąd. ½ p Okowita bez becz. 19¼ pł, luty-marz. 19 pł., luty-marz. 19¼ pł., na wiosnę 19 pł., ma cz. 18¾ pł., cz.-lip. 18 żąd., lip.-sier. 18 p Oléj lniany 12⅓ pł.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 11. lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	100	—
dito rząd.	4½	—	100¼
dito 1856	4½	—	100¼
dito 1853	-4	—	94½
dito prem. 1855	3½	—	116¼
Obligi długu skarb.	3½	—	84⅝
dito Marchii.	3½	—	—
dito miasta Berl.	4½	—	—
dito dito	3½	—	83
Listy zast. March.	3½	—	86½
dito Prus Wsch.	3½	—	82¾
dito Pomor.	3½	—	85½
dito dito	4	—	93½
dito W. Ks. Pozn.	4	—	99⅛
dito dito (nowe)	3½	—	88⅛
dito dito (nowe)	4	—	89⅜
dito Szląskie	3½	—	85¼
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	—	82½
Listy rent. March.	4	—	94
dito Pomor.	4	—	93½
dito W. Ks. Pozn.	4	92⅛	—
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93⅛
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	94
dito Szląskie	4	93½	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	74
dito Pożycz. narod.	5	—	76½
dito Obligi 250 fl.	4	—	106¼
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	104
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	107¼
dito poży. angiel.	5	—	110
Polsk. obligi skarb.	4	—	85½
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	92¾
dito dito B. 200 zł.	—	—	22½
dito Lis. z. n. wR S.	4	—	90
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	88½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅜
Złota funt cel.	—	—	458½
Srebra dito	—	—	29 24
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	99¼
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	95¾
Polskie bil. bank.	—	—	91⅜
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	107½
Berliń.-Hamb.	4	—	104
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	126
Berl.-Szczeciń	4	104½	—
Wrocł.-Freib.	4	—	88
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	55¼	—
Kozło-Oderberg	4	—	50
dito pierwot.	4½	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	93¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	57⅝
Górno-Szl. A i C.	3½	—	127
dito Lit. B.	3½	—	118½
Opol-Tarnowic.	4	—	43½
Starogr.-Pozn.	3½	85¼	—
Akcye bankowe i kredyt			
Berl. Stow. kas.	4	—	122¾
Berl. Tow. hand.	4	—	80
Gdański bank pryw.	4	—	82
Dysk. Udział komm.	4	—	100½
Gota. bank pryw.	4	—	76¾
Hanow. dito	4	—	95¼
Królew. dito	4	—	83¾
Lipsk. Stow. kred.	4	—	68½
Magd. bank pryw.	4	83¾	—
Pomor. bank rycer.	4	94	—
Pozn. bank prow.	4	—	81
Prusk. udz. bank.	4½	—	138
Szląsk. Stow. bank.	4	—	81⅜
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	78½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	49
Concordia	4	—	101¾
Magd. assek. ogn.	4	210	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	92¾
dito	4½	—	99
Berl.-Hamb.	4½	—	102¾
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	89¾
dito Lit. C	4½	—	99
dito Lit. D	4½	98½	—
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
dito II Em.	4	—	84
Kozło-Oderb.	4	—	79¾
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92½
dito konwen.	4	—	92½
dito dito III ser.	4	90	—
dito dito IV ser.	5	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A	4	90	—
dito Lit. B	3½	79	—
dito Lit. D	4	85½	—
dito Lit. E	3½	—	75¼
dito Lit. F	4½	—	93
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 11 lutego.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		94⅜	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	108¾
Polskie bil. bank.		92	—
Austr. banknoty		100¾	—
Nowa Waluta Austr.		95⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	99½	—
dito nowe	3½	88 7/12	—
dito nowe	4	89¾	—
dito Listy Rent.	4	92½	—
Szląskie Listy Zast.	3½	85⅔	—
dito nowe Lit. A.	4	95½	—
dito nowe	3½	95½	—
dito Lit. B.	4	97	—
dito Lit B.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	93⅝	—
dito Oblig. prow.	4½	100½	—
Polskie Listy Zast.	4	—	89¾
dito now. Emis.	4	—	89¾
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	76¼	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	81½
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	87¾	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	84¾	—
dito	4½	—	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit A. i C.	3½	127¼	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	86½	—
dito	3½	75¾	—
dito	4½	93½	—
Opol. Tarnow.	4	44¾	—
Koźlo-Oderb.	4	51¼	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 11 lutego.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	84
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	4½	101	—
dito poży. r. 1855	3½	—	115
Pozn. List. Zast.	4	—	99
dito nowe	3½	—	88
dito nowe	4	—	89
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	82½	—
Polskie	4	—	90
Pozn. List. Rent.	4	92¼	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	99½	—
dito akc bank. prow.		83	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	91
Zagran. bankn.		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.